

szkół wyższych i zawodowych, zwłaszcza kierunków przyrodniczo-technicznych. W roku 1970 rozpocznie naukę na uniwersytetach i w szkołach wyższych około 40 tys. studentów, a w szkołach zawodowych około 49 tys. studentów. Tym samym immatrykulacja w wszystkich tych szkołach obejmie 36% młodzieży odpowiednich roczników. W szkolnictwie średnim zawodowym popierać się będzie wprowadzanie nauki nowych podstawowych zawodów, m. in. fachowych pracowników produkcji chemicznej, produkcji zautomatyzowanej itp. preferując kształcenie kończące się maturą.

Powyższy przegląd wyników działalności gospodarczej osiągniętych przez NRD w 1969 r. oraz planów na 1970 r. pozwala stwierdzić, że zamierzone zmiany w strukturze przemysłu idące w kierunku selektywnego rozwoju nowoczesnych gałęzi przemysłu są konsekwentnie realizowane. Produkcja tych przemysłów wzrastała nieproporcjonalnie szybko a intensywne inwestycje planowane na 1970 r. przyniosą niewątpliwie dalszy rozwój przemysłów ważnych dla rozwoju gospodarki NRD. Plany na rok 1970 wydają się raczej ostrożne i realistyczne, co pozwala na przypuszczenie, że zostaną pomyślnie zrealizowane*.

Tadeusz Krajczycki

PROBLEMATYKA EKONOMICZNA W BADANIACH INSTYTUTU ZACHODNIEGO W LATACH 1956 - 1969

Działający od 1956 r. w ramach Instytutu Zachodniego (IZ) Zakład Ekonomiczny (powołany pod nazwą Pracowni Ekonomicznej), pracuje w warunkach podobnych jak pozostałe zakłady naukowe Instytutu. Specyfika tych warunków wiąże się z koniecznością oscylowania między ustaleniami długofalowego programu badawczego, zmierzającego do określenia roli i pozycji gospodarczej współczesnych Niemiec w Europie, tym samym ich miejsca w stosunkach międzynarodowych, a formułowanymi doraźnie krótkofalowymi zadaniami wynikającymi z politycznej aktywności NRF wymierzonej przeciw Polsce i innym krajom socjalistycznym. Działalność ta opierała się często na argumentacji ekonomicznej. Wynikająca stąd potrzeba nieprzerwanej konfrontacji naukowej powodowała, ze względu na szczupłość kadry i zasobów materialnych, ograniczenie problematyki Niemieckiej Republiki Demokratycznej przede wszystkim do odnotowywania jej kolejnych sukcesów gospodarczych i objawów umacniania się jej pozycji w społeczności międzynarodowej. Ciężar wysiłków i nakładów badawczych skoncentrowano natomiast na aktualnych problemach NRF i Europy zachodniej. Rezultaty tych badań znalazły odbicie

* Opracowano na podstawie: *Die Entwicklung der Volkswirtschaft im Jahre 1969. Mitteilung der Staatlichen Zentralverwaltung für Statistik*. „Die Wirtschaft” 1970 nr 4; referatów ogłoszonych na 12 Plenum KC SED (W. Ulbricht, W. Jarowsky, G. Mittag i in.) i dyskusji na posiedzeniu *Volkskammer*; tekstu ustawy o planie gospodarczym na 1970 r. (*Gesetz über den Volkswirtschaftsplan*). „Die Wirtschaft” 1970 nr. 1.

na łamach „Przeglądu Zachodniego” i w publikacjach zwartych Instytutu. Szczegółowa bibliografia wspomnianych prac jest zatem ogólnie dostępna, można ją więc w tak krótkim przeglądzie pominąć na korzyść merytorycznej ich charakterystyki. Ale i w tym zakresie nie chodzi oczywiście o wyczerpujące i całościowe ujęcie wszystkich zagadnień i kierunków, które były przedmiotem badań, lecz o takie, które ze względu na swą polityczną wagę wywiebrały specyficzne piętno na profilu badawczych Zakładu. Tak określoną problematykę przedstawimy w zarysie chronologicznym, który, z jednej strony pozwoli zaobserwować ewolucję problemową, z drugiej zaś — stworzy podstawy do oceny proporcji, jakie przy wspomnianym stylu pracy zachodzą między krótko- i długofalowymi zadaniami badawczymi.

Rozpoczynając w 1956 r. swoją działalność Pracownia Ekonomiczna znalazła się w obliczu intensywnej propagandy politycznej prowadzonej przez rewizjonistyczne ośrodki NRF. Najpilniejszym zadaniem stało się wypracowanie odpowiedniej naukowej kontrargumentacji. Podstawowym orężem propagandy zachodnioniemieckiej była ekonomiczna teza o niezbędności odzyskanych przez Polskę Ziemi Zachodnich dla normalnego rozwoju gospodarki niemieckiej. Teza ta miała podbudowywać wniosek o fałszywych założeniach granicznych decyzji poczdamskich i wspierać postulat ich rewizji. Opierała się ona przy tym na trzech następujących twierdzeniach:

1) pozbawienie Niemiec ziem na wschód od Odry załamało naturalny podział pracy, głównie między przemysłowym zachodem a rolniczymi obszarami na wschodzie;

2) przesiedlenia ludności niemieckiej doprowadziły do przeludnienia Niemiec zachodnich, które nie mogą się same wyżywić, co musi wywoływać niepokoje społeczne, które nie pozostają bez wpływu na sytuację ogólnoeuropejską;

3) Polska obciążona ogromnymi stratami wojennymi nie jest zdolna do zaludnienia i zagospodarowania ziem za Odrą i Nysą, co znowu potwierdza tezę, iż decyzje poczdamskie w sprawie granic wymagają rewizji nie tylko w interesie Niemiec, ale i w gospodarczym oraz politycznym interesie całej Europy.

Przeciwdziałać tej propagandzie można było skutecznie dopiero po przeprowadzeniu badań dotyczących: 1) czynników rozwoju gospodarczego NRF — w tym czasie Niemcy zachodnie przeżywały szczyt tzw. cudu gospodarczego; 2) roli polskich Ziemi Zachodnich w gospodarce Niemiec i Polski; 3) procesów rozwoju demograficznego i gospodarczego ZZ.

Badania takie wykazały m. in., że:

1) Nieprawdą jest, jakoby odzyskanie przez Polskę Ziemi Zachodnich załamało „naturalny podział pracy między zachodem a wschodem Niemiec. Istnieje generalna prawidłowość, że produkcja rolnicza ma najlepsze warunki wzrostu na obszarach przemysłowych. Powojenny rozwój rolnictwa w Niemczech zachodnich także tę prawidłowość potwierdził. NRF, dzięki nowoczesnej technologii przemysłowej, nie tylko zdołała zlikwidować istniejącą jeszcze

przed wojną dość znaczną „lukę importową”, ale zbliżyła się znacznie do granicy związanej z nadprodukcją rolną. Polskie Ziemie Zachodnie natomiast, wypierane w byłej gospodarce niemieckiej przez silną konkurencję na margines rozwoju przemysłowego (24% obszaru skupiało zaledwie 6% produkcji przemysłowej Rzeszy Niemieckiej), przeżywały jednocześnie permanentny kryzys rolny. Można więc powiedzieć, że poczdamskie zmiany graniczne, odłączając te ziemie od niemieckiego kompleksu nierównomiernego rozwoju, włączyły je w kompleks nowej, polskiej gospodarki narodowej, w której przypadła im rola wiodąca w rozwoju ekonomicznym. Osiągnięcia w zaludnieniu, zagospodarowaniu i rozwoju tych ziem, wnioszek ten potwierdziły.

2) Fałszywa jest rewizjonistyczna teza o przeludnieniu Niemiec zachodnich w rezultacie przesiedleń, a tym samym twierdzenie o niemożliwości wyżywienia całej ludności. Pomieszano tu geograficzno-demograficzne pojęcie gęstości zaludnienia — pozbawione, z natury rzeczy, wartościującej oceny, z ekonomicznym pojęciem przeludnienia, względnie niedoludnienia, związanym z możliwością produktywnego zatrudnienia danej ludności. Tak więc, choć Niemcy zachodnie należą dziś do stosunkowo gęsto zamieszkałego obszaru Europy, nie można mówić o ich przeludnieniu. Wręcz odwrotnie. Po kilkuletnim okresie powojennej adaptacji, gospodarka NRF, której potencjał gospodarczy znacznie się podniósł w czasie wojny, zaczęła ujawniać coraz wyższy deficyt siły roboczej, zmuszający państwo do jej importu, ze słabo rozwiniętych krajów Europy południowej.

Jeszcze podczas prac dotyczących omawianych zagadnień, zaczęła się w planach Zakładu krystalizować nowa grupa problemów, niemniej skomplikowanych, wymagających, ze względu na ich znaczenie polityczne, podjęcia szerokich badań naukowych. Dotyczyły one integracji Europy zachodniej oraz miejsca Niemiec zachodnich w zachodzących procesach. Podjętych badań nie ułatwiał fakt, iż idea zjednoczenia Europy, apelująca do zasad porozumienia i współpracy, natrafiała, szczególnie po doświadczeniach II wojny światowej, na podatny grunt psychiczny, nawet w kręgach ludzi krytycznie nastawionych do ustroju kapitalistycznego. Charakter tej problematyki zmuszał więc do podjęcia prac na dwóch płaszczyznach: 1) do badań nad integracją Europy zachodniej jako takiej, i 2) do badań nad pozycją i rolą NRF w tym procesie. W odniesieniu do pierwszej kwestii, trzeba było wpierw tę dość enigmatycznie formułowaną ideę jedności europejskiej sprowadzić na realny i wymierny grunt ekonomiczno-politycznej rzeczywistości. Szczególnie zaś trzeba wprowadzić jakiś ład w stosowanej dotąd terminologii, pełnej wieloznaczności. Znajdowała ona jaskrawe odbicie w dwóch skrajnych stanowiskach dotyczących oceny charakteru procesów integracji w Europie zachodniej. Przedstawiciele pierwszego, skłonni byli traktować integrację jako proces subiektywny, o wyraźnym zabarwieniu politycznym, a więc o cechach imperialistycznego sprzysiężenia zwróconego przeciw krajom socjalistycznym. W takim ujęciu, NRF opierająca swą politykę na podstawach rewizjonistycznych roszczeń terytorialnych i antykomunizmu — prezentowała się jako czyn-

nik szczególnie niebezpieczny dla pokoju europejskiego, wciągający w krąg swej nacjonalistycznej polityki pozostałe kraje integrującej się Europy. Przedstawiciele drugiego stanowiska skłonni byli znowu traktować integrację jako proces obiektywny, wynikający z nieprzerwanego rozwoju sił wytwórczych, co w skrajnych ocenach prowadziło do kwestionowania krytyki zachodnioeuropejskiej integracji, jako przeczącej obiektywnym procesom i mającej w takim ujęciu charakter subiektywny i inspirowany politycznie. Prawda — jak na to wskazują ustalenia naukowe — leży pośrodku. Rzeczywiście w procesach integracji wyróżnić można nurt, nazywany często procesem internacjonalizacji życia gospodarczego, który jest rezultatem ogromnego rozwoju sił wytwórczych, działających w kierunku międzynarodowego podziału pracy, specjalizacji produkcji, kooperacji itp. Wykorzystanie tych ekonomicznych procesów jest jednak możliwe tylko przez tworzenie politycznych związków między poszczególnymi państwami. Jest rzeczą oczywistą, że najłatwiej integrują się państwa najbardziej zbliżone strukturami ustrojowymi czy celami politycznymi.

Integracja państw kapitalistycznych będzie więc z natury rzeczy reprodukowała cechy systemu kapitalistycznego, a więc nie tylko tendencje do współpracy, ale i sprzeczności rozwoju kapitalistycznego. Historia postępu integracji zachodnioeuropejskiej, z jej równoczesnym rozbięciem na różne bloki gospodarcze, czy też ujawniające się coraz to nowe sprzeczności i kryzysy w ramach poszczególnych ugrupowań jest ilustracją tego dwoistego charakteru procesów integracyjnych.

Skuteczność integracji, a więc jej wpływ na wzrost gospodarczy, jest zależna nie tylko od samego faktu powstawania powiązań integracyjnych, lecz również od ich charakteru. Będzie więc tym większa, im bardziej obejmie takie czynniki, które są szczególnymi nosicielami postępu technicznego. Przykładem roli rozłożenia tych akcentów jest czołowa organizacja integracyjna Europy zachodniej, EWG. Koncentrowała ona dotychczasową swą działalność głównie na znoszeniu barier celnych i ujednocnianiu rynku rolnego, zaniedbując te dziedziny, które dla współczesnego rozwoju gospodarczego mają znaczenie decydujące. Odnosi się to szczególnie do integracji w dziedzinie nauki i badań naukowych, do nowoczesnego postępu technicznego i planowania przemysłowego. Organizacją integracyjną, która niejako symbolizuje już te mankamenty jest *Euratom*, tkwiący od lat w organizacyjnym i koncepcyjnym kryzysie. Na szerszej płaszczyźnie braki te znalazły wyraz w przyjętym już powszechnie zwrocie „luka technologiczna”, tak szeroko spopularyzowanym przez Servan-Schreibera w pracy *Wyzwanie amerykańskie*. Zwrot ten nie tylko odzwierciedla słabe strony aktualnego etapu gospodarczej integracji Europy zachodniej, ale równocześnie charakteryzuje nowoczesne metody działania współczesnego imperializmu, w których wiedza i technologia odgrywa czołową rolę. Mechanizm ten działa oczywiście nie tylko w relacji USA — Europa zachodnia, jak to zilustrował Servan-Schreiber, ale i w ramach samej Europy zachodniej. Przykładem może tu być znamienna ekspansja NRF

w Alzacji. Znamienna dlatego, że — jak wiadomo — dwa razy w ciągu stulecia, w 1871 i 1940 r. była Alzacja przyłączona do Niemiec. Dziś natomaist kraj ten „okupowany” jest przez zachodnioniemieckich przemysłowców i kupców. Od 1955 r. do 1968 Niemcy wybudowali w tym kraju 78 fabryk, przez co stali się głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego Alzacji. „Gdy tak dalej pójdzie — stwierdził w Izbie Handlowej prezydent Alzacji, Precheur — wcześniej niż w dziesięciu latach będziemy zgermanizowani”. Istota bowiem ekspansywnych procesów polega nie na tym, że dokonuje się międzynarodowy ruch kapitałów, lecz na tym, że jest to ruch kapitału rzeczowego i to tylko w jednym kierunku.

Obraz czołowej organizacji integracyjnej Europy zachodniej, EWG, będzie zawsze niepełny, jeśli w jej charakterystyce pominiemy fakt, że integracja ekonomiczna jest tu tylko środkiem do osiągnięcia integracji politycznej, rozumianej jako nowy gospodarczo-polityczny twór, zmieniający w istotny sposób dotychczasowy układ sił politycznych w Europie i w świecie. Możliwość zorganizowanej działalności politycznej skierowanej przeciw krajom socjalistycznym nadawała od początku procesom integracji Europy zachodniej szczególnie zaczepny charakter. Przykładem takiej aktywności może być prowadzona w ramach tzw. zimnej wojny polityka embarga, zmierzająca do zamrożenia stosunków gospodarczych z krajami socjalistycznymi, w przekonaniu, że doprowadzi to do poważnych trudności w rozwoju ekonomicznym tych krajów.

Jaką pozycję i jaką rolę odgrywa w tych procesach NRF? Także w odpowiedzi na to pytanie wyróżnić można dwa skrajne stanowiska. Według jednych autorów — taka interpretacja dominuje głównie na Zachodzie — wchłonięta przez procesy integracji w system bloków zachodnich Republika Federalna przestanie być groźna dla swych sąsiadów, gdyż straci możliwość samodzielnego działania politycznego. Według innych — Niemcy zachodnie, jako najsilniejszy partner w EWG musi, dzięki przewadze swego potencjału gospodarczego, uzyskać hegemonialną pozycję w procesach integracyjnych, a tą drogą także możliwość wykorzystania siły zintegrowanego bloku dla swych własnych celów politycznych. Mimo iż, szczególnie w ostatnich latach, można obserwować dominację tej tendencji, praktyczne rozstrzygnięcie, która z tych stron ma słuszość, jest o tyle utrudnione, że żadna z zaprezentowanych interpretacji nie zdążyła się dotąd sprawdzić. Wymagałoby to takiego zaawansowania integracji EWG, by miała ona charakter unii politycznej. Dopóki taki etap nie został osiągnięty, a nic nie wskazuje na to, by miało to szybko nastąpić, podstawowe decyzje ekonomiczne i polityczne skupione są w rękach suwerennych rządów państw członkowskich, a nie w organach EWG.

Wydaje się przy tym, że omawiany problem z biegiem czasu w dużym stopniu tracił na ostrości. Zagrożenie ze strony imperializmu niemieckiego miało bowiem zawsze swe podstawowe oparcie w sile gospodarczej. W okresie międzywojennym Rzesza Niemiecka była czołowym mocarstwem europejskim. Już po II wojnie światowej siła jej była w dużym stopniu rozbita

przez podział Niemiec. Następnie przez cały okres powojenny ten układ sił, tak między obozem kapitalistycznym i socjalistycznym, jak i w ramach systemu kapitalistycznego ulegał dalszym, trwałym przeobrażeniom. Zmieniał się także układ sił między obu państwami niemieckimi. Każda próba oceny problemu niemieckiego, bez uwzględnienia tego ważkiego jakościowego czynnika wydaje się już zbyt statyczna, niepełna i odbiegająca od rzeczywistości.

W tej sytuacji Zakład Ekonomiczny wprowadził do swego programu badawczego problem mocarstwowości i zmian w układzie mocarstwowym we współczesnym świecie. Ważną rolę przy ustalaniu tych badań odegrała sprawa takiego metodologicznego ich ustawienia, by ich wynikiem zapewnić wymierność i porównywalność. Jako punkt wyjścia przyjęto z tych względów roboczą definicję, według której przez „mocarstwowość” należy rozumieć pozycję polityczną określonego państwa na arenie międzynarodowej, która jest funkcją jego siły gospodarczej. Wymagało to wtórnie bliższego zdefiniowania określenia „siła gospodarcza”. Nie jest ona — choć często potocznie tak się ją rozumie — równoznaczna z poziomem rozwoju gospodarczego, mierzonego generalnie wielkością dochodu społecznego na 1 mieszkańca. Są kraje małe o wysokim standardzie życia, które mimo to nigdy nie będą mocarstwem. Dlatego „siła gospodarcza” jest bardziej związana z globalną wielkością produkcji, a tą mogą osiągnąć tylko kraje duże, choćby nawet dochód na 1 mieszkańca nie był najwyższy. Ekonomiczną miarą globalnej wielkości produkcji jest dochód narodowy. Nie wszystkie jednak składniki tego dochodu spełniają równą rolę w tworzeniu siły ekonomicznej. Czołowe znaczenie w tym procesie ma niewątpliwie produkcja przemysłowa. Nie jest także rzeczą łatwą porównywać wielkości globalnej produkcji przemysłowej, wyrażanej w różnych jednostkach monetarnych. Znalezienie miernika ilościowego pozwala uniknąć szeregu komplikacji związanych z porównywaniem wartości różnych walut. Takim odpowiednim miernikiem ilościowym okazuje się produkcja stali. Między tempem wzrostu produkcji przemysłowej a wielkością produkcji stali istnieje niemal idealna korelacja. Między np. rokiem 1913 a 1960 produkcja przemysłowa w świecie wzrosła do 479 (1913 = 100), a produkcja stali — do 452. Oznacza to, że przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej wynosił 3,3%, a stali — 3,4%.

Przyjęcie wielkości produkcji stali za miernik procesów uprzemysłowienia stworzyło wspólny mianownik dla drugiego wyznacznika pozycji mocarstwowej jakim jest liczba ludności. Ich rola w tworzeniu pozycji mocarstwowej nie jest oczywiście równa. Gdy między produkcją stali a mocarstwowością zachodzi zależność prosta, to związek między liczbą ludności a mocarstwowością ma charakter progresji, wzrastającej coraz wolniej. Innymi słowy, wpływ tego czynnika na wielkość mocarstwową kurczy się coraz bardziej, jeżeli nie towarzyszy mu wzrost produkcji przemysłowej. Prawdopodobnie ta pozwala uniknąć sytuacji, w której wielkiemu liczebnie krajowi (np. Indie), ale gospodarczo zacofanemu, przypisywałoby się zbyt dużą rangę mocarstwową.

Metodologiczne wyważenie tych komponentów dało podstawę do opraco-

wania tabeli ewolucji układu mocarstwowego w świecie, otwierającej szerokie możliwości badań porównawczych. A oto kilka wniosków, jakie z nich wypływają w zakresie interesującej nas tu problematyki.

Rozwój kapitalizmu został od początku związany immanentnie z walką o najwyższy potencjał produkcyjny, o czołową pozycję polityczną i militarną. Na początku XX w. trzy państwa tworzyły mocarstwową czołówkę świata: USA, Anglia i Niemcy. Wiek XX był z jednej strony okresem — znaczącym wyraźnie dwiema wojnami — wzmacniania się przewagi mocarstwowej Stanów Zjednoczonych w świecie, z drugiej zaś strony — okres do II wojny światowej był w Europie procesem wzmacniania hegemonialnej pozycji Niemiec. Gdy dodać do tego jeszcze niemiecką imperialistyczną ideologię upatrującą w ekspansji na wschód główne narzędzie umacniania swej siły mocarstwowej, otrzymujemy obraz narastania niebezpieczeństwa wojny w Europie. W 1900 r. dla zrównoważenia siły mocarstwowej Niemiec trzeba było połączonej siły gospodarczej Anglii i Francji. W 1910 r. trzeba już było dla jej zrównoważenia dodać jeszcze potencjał ówczesnej Rosji. Pierwsza wojna światowa ograniczyła na pewien czas przewagę Niemiec, powodując np., że w 1920 r. siła mocarstwowa Niemiec zrównała się z poziomem Anglii.

W 1930 r. Niemcy wykazały jednak 2-krotną przewagę nad Anglią, prawie 4-krotną nad Francją i 10-krotną nad Włochami. Ta dynamika narastania siły mocarstwowej stwarzała w kręgach gospodarczych i politycznych Niemiec wiarę w niepokonalność Rzeszy, co w konsekwencji prowadziło do wybuchu II wojny światowej.

Na to wzrastające poczucie bezkarności i siły zaczął jednak już w okresie międzywojennym padać cień, będący źródłem potęgującego się niepokoju warstw rządzących Niemiec. Był nim dynamiczny rozwój siły mocarstwowej pierwszego państwa socjalistycznego, ZSRR. W latach dwudziestych można było jeszcze to państwo lekceważyć i snuć plany podporządkowania go tradycyjną drogą ekspansji ekonomicznej. W latach trzydziestych jednak każdy rok ukazywał wzrastającą siłę ekonomiczną ZSRR, która mogła skutecznie stanąć na drodze niemieckich planów ekspansji imperialistycznej. W końcu lat trzydziestych siła gospodarcza ZSRR zaczęła się już zbliżać do poziomu siły mocarstwowej Niemiec i nie ulegało wątpliwości, że w najbliższych latach ją prześcignie. Wiele czynników wskazuje na to, że pragnienie zniszczenia tej przeszkody, póki to jeszcze było możliwe, poważnie przyspieszyło wybuch II wojny światowej. Równocześnie ujawniła się rola ZSRR w układzie europejskim, rola stabilizatora pokoju w Europie, która w pełni umocniła się w latach po II wojnie światowej. Polega ona na tworzeniu łącznie z innymi państwami socjalistycznymi siły mocarstwowej, przerastającej siłę europejskich państw kapitalistycznych, szczególnie zaś kapitalistycznych Niemiec. Choć bowiem ta ostatnia — podobnie jak po I wojnie światowej uległa radykalnemu skurczeniu, to jednak w następnych latach nastąpił proces dynamicznego jej odradzania. W 1967 r. siła mocarstwowa NRF, na skutek gwałtownego rozwoju gospodarczego, była półtora raza większa niż Rzeszy Nie-

mieckiej w 1938 r. Wraz z nią odrodziły się i aspiracje polityczne, co w tym wypadku musiało oznaczać nasilenie się roszczeń terytorialnych, wysuwanych w kierunku Europy wschodniej. Słabość gospodarcza tego obszaru była niegdyś dla imperializmu niemieckiego największą zachętą i obietnicą łatwej zdobycy. Tym razem jednak urzeczywistniły się niemieckie obawy, zrodzone jeszcze w okresie międzywojennym. W tej części Europy wyrosła bowiem nowa światowa potęga ekonomiczna, oparta na socjalistycznych fundamentach ustrojowych, przewyższająca kilkakrotnie potencjał niemiecki i stwarzająca dla niemieckiej ekspansji barierę nie do przebycia. W 1950 r. przewaga siły mocarstwowej ZSRR nad NRF była 3,5-krotna. W 1967 r. mimo iż Niemcy zachodnie przeżyły już okres „cudu gospodarczego” — powiększyła się ona do 4,5 raza. Skurczyła się także przewaga kapitalistycznych Niemiec w stosunku do innych krajów Europy wschodniej, choć bez wątpienia jest ona jeszcze poważna. I tak, jeśli w 1938 r. kraje Europy wschodniej (bez ZSRR) dysponowały łącznie siłą równą zaledwie 12% siły Rzeszy Niemieckiej, to w 1967 r. siła ta była równa (łącznie z NRD) 65% siły mocarstwowej NRF. Przewaga Rzeszy Niemieckiej nad Polską była w 1938 r. 20-krotna, w 1967 r. — już tylko 4-krotna.

Ciekawą rzeczą jest w tym kontekście obserwowanie także zmian w układzie sił między współczesnymi dwoma państwami niemieckimi — NRD i NRF. w 1950 r. stosunek sił między nimi kształtował się jak 1 : 19. Ta ogromna rozpiętość zmniejszyła się znacznie — w 1967 r. np. odpowiednia proporcja wynosiła 1 : 7. Gdy uświadomimy sobie duże różnice w wielkości geograficznej i demograficznej obu państw, wielkie osiągnięcia gospodarcze NRD ujawnią się wyraźniej nie tyle w sferze globalnego potencjału ekonomicznego, ile w sferze wyrównywania się poziomu rozwoju gospodarczego, mierzonego wielkością dochodu społecznego na 1 mieszkańca.

Na zakończenie prezentowania zagadnień dotyczących siły mocarstwowej wydaje się celowym podkreślić z całym naciskiem charakter tej kategorii badawczej. Pojęcie siły mocarstwowej odnosi się tu do sfery ekonomicznej, stwarzającej dla tej pozycji główną podstawę wyjściową. Nie jest jednak oczywiście z tą pozycją mocarstwową identyczne. Pojęcie mocarstwowości jest bowiem bez wątpienia pojęciem szerszym, kształtowanym przez cały szereg innych, ważnych czynników społecznych. Podobnie wygląda sprawa wykorzystania siły mocarstwowej. W systemie kapitalistycznym będzie ona w pierwszym rzędzie służyła umocnieniu tego systemu i będzie podporządkowana kapitalistycznym prawom rozwoju. Natomiast w ustroju socjalistycznym podporządkowana jest ona z natury rzeczy celom i prawidłowościom ustroju socjalistycznego. Są to już jednak problemy wykraczające poza możliwość i kompetencje badawcze nauk ekonomicznych, wchodzą bowiem w zakres innych dyscyplin naukowych.

Wymieniony w powyższym opracowaniu krąg zagadnień wyczerpuje, najogólniej rzecz biorąc, dotychczasowe założenia badawcze Zakładu Ekonomicznego IZ. Pracownicy zakładu, współpracując także z naukowcami spoza

Instytutu, publikowali wyniki swych badań w wydawnictwach książkowych, artykułach oraz referatach, wygłaszanych podczas sesji naukowych spotykając się z szerokim uznaniem, które stanowi zawsze najcenniejszy bodziec do dalszej pracy w służbie społeczeństwa.

Zdzisław Nowak